

Krok w podziemia wielkiego miasta

W pewien chłodny, grudniowy poniedziałek klasa III Bk wraz z wychowawczynią, panią Karoliną Chmurską odbyła "podróż" cztery metry pod ziemię. Mowa tu o muzeum umieszczonym pod krakowskim rynkiem. Wśród mieszkańców Krakowa zdania na temat sposobu zagospodarowania tak wielkiej przestrzeni są podzielone, jednak nam to szczególne muzeum bardzo się podobało.



Zwiedzanie rozpoczęliśmy od - jak to pięknie ujęła pani przewodnik - symbolicznego przejścia w pierwsze tysiąclecie. Posłużono się w tym celu płaskim strumieniem pary wodnej imitującym wielkie drzwi, na którym wyświetlony był obraz tamtej epoki, co zrobiło na nas wielkie wrażenie. Podczas przechodzenia przez te "parowe wrota" naprawdę można było odczuć, że już nie jesteśmy w Krakowie XXI-wiecznym, lecz o połowę starszym. W trakcie zwiedzania nie brakowało ciekawych eksponatów w postaci skał, starych monet, narzędzi rzemieślniczych, jednak najwięcej uwagi poświęciliśmy elementom bardziej "zaawansowanym technologicznie".

Były to między innymi obrazy 3D, komputerowe wizualizacje starego planu Krakowa lub makiety. To ciekawe uczucie, gdy ogląda się coś, co już nigdy nie będzie takie samo..., kiedy widać, jak nasze piękne miasto się zmieniło.



Moją uwagę najbardziej przyciągnęły groby ludzi, którzy zostali pochowani w bardzo nietypowy sposób. Świadczy to najprawdopodobniej o tym, że jeszcze w XI wieku odprawiano pogańskie obrzędy. Zmarli mieli zgilotynowane i ułożone w charakterystyczny sposób części ciała. Tak grzebano tylko ludzi, którzy uznani byli za czarownice, demony lub wampiry!



W muzeum można również zobaczyć wiele filmów historycznych, animacji oraz dokumentów.

Obejrzenie wystawy polecam każdemu, nawet komuś, kto nie jest zbytnio zainteresowany historią, gdyż dzięki wykorzystaniu współczesnej techniki do przedstawienia nieistniejącego od wieków świata jesteśmy świadkami bardzo ciekawego widowiska.

MaaAaax